

Tańce, hulanki, swawole

Rodzice Hani wyjechali na Hawaje. Wcześniej pozwolili swojej ukochanej córce zorganizować imprezę. Hania zaprosiła najbliższych przyjaciół: Huberta, Kasię, Gochę i Andrzeja. Każdy z nich przyproceedził ze sobą kilka innych osób. Panował wielki harmider: wszyscy rozmawiali, śmiali się i tańczyli. Nagle Andrzej zdjął ze ściany harcerski hełm Hani i zaczął maszerować jak żołnierz. Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Zabawa trwała w najlepsze, gdy nagle do drzwi zapukaała sąsiadka Halina, która poprosiła o ściszenie muzyki (akurat śpiewał zespół Ha-Dwa-O). Hania spełniła prośbę sąsiadki, ale impreza (choć już niehałaśliwa) trwała dalej. Goście zaczęli grać w strategiczną grę komputerową „Hamulce i haki”. Polegała ona na projektowaniu samochodów i dachów wiejskich chat. Niedługo potem wszyscy rozeszli się do domów. Hanna, szczęśliwa i zmęczona, zasnęła w ramionach swojej ulubionej przytulanki, misia Uszatka-Puchatka.

Wakacje (nie na Hawajach)

Hania pakowała walizkę na wakacyjny wyjazd do Chłopów, polskiej miejscowości położonej nad morzem. Wybierała się tam razem ze swoją przyjaciółką Michaliną. Dziewczyny postanowiły uczcić koniec roku szkolnego dwutygodniowym wypoczynkiem. Po przyjeździe do domku letniskowego od razu zawiesiły między drzewami hamak, na którym zaczęły się huścić. Nagle siatka przechyliła się i Michalina spadła na ziemię. Szybko jednak wstała i otrzepała spodnie, po czym wybuchnęła śmiechem. Hania, którą przestraszył upadek koleżanki, dłużej też już nie mogła się hamować. Dziewczyny zanosząc się śmiechem, złożyły hamak, po czym postanowiły pójść nad morze obejrzeć zachód słońca. To był piękny widok! Aż zaparło im dech w piersiach. A to dopiero początek ich wspólnych, nadmorskich wakacji.

Babcia rozwiązuje krzyżówkę

Babcia Halinka uwielbia rozwiązywać krzyżówki. Jednak pewnego dnia trafiła na hasło, którego nie mogła odgadnąć. Trzeba było odpowiedzieć na pytanie, kogo można spotkać w niedzielę w kościele. Wpisywała księży, zakonnice, parafian, organistę. Jednak żadne z tych haseł nie było prawidłowe. Odpowiednie hasło miało tylko cztery litery. Babcia poprosiła o pomoc swoją wnuczkę. Hania miała dwanaście lat i śpiewała w szkolnym zespole „Hałas, harmider i huk”. Dziewczynka od razu znała odpowiedź na pytanie babci. – Chór! – krzyknęła Hania, gdy tylko usłyszała zagadkę z krzyżówki.

Moja babcia

Moja babcia Halina uwielbia haftować i robić na drutach. Często wspomina czasy swojej młodości, kiedy była harcerką i zrobiła na drutach sweter do harcerskiego mundurka. Także dzisiaj babcia robi swetry i hojnie obdarza nimi swoich wnuków, gdyż nie chce, żeby chorowali. Ciepłe ubranie to dobra ochrona przed chorobą.

Poza tym, moja babcia ma świetne poczucie humoru, często opowiada śmieszne historie, np. o wuju hipochondryku, który bardzo często chodzi do lekarzy i wymyśla sobie różne choroby. Jednodniowa chrypka czy schudnięcie kilka kilogramów są dobrymi pretekstami do wizyty u lekarza. Ten wypisuje recepty na leki, których wuj i tak nie zażywa, ale chomikuje w swoim domu. Wujowi chodzi tak naprawdę tylko o zainteresowanie swoim stanem zdrowia całej rodziny. Gdy babcia opowiada historię o rozhisteryzowanym wujku, chwali się, że nigdy nie uwierzyła w jego choroby. Zawsze się śmieje, że wuj, owszem, jest chory, ale na hipochondrię!

Hałaśliwe dzieci

Na dworze hałasowały dzieci: huśtały się na huśtawce i hamaku, jeździły na hulajnodze, co jakiś czas któreś z nich wybuchało głośnym śmiechem. Mimo że dzieci nie zachowywały się cicho, żaden sąsiad nie zwrócił im uwagi. Harmider był nieważny. Liczyło się tylko to, że najmłodszy był szczęśliwy.

Chwalipięta Hania

Hania jest moją koleżanką ze szkoły, chodzimy do jednej klasy. Ma zamożnych rodziców i często chwali się swoim bogactwem. Kilka tygodni temu przyniosła do szkoły drogą zabawkę, lalkę-harcerkę, która mówiła i śpiewała. Podczas jednej z lekcji Hania niechcący ją włączyła. Lalka zaczęła hałasować, za co jej właścicielka dostała uwagę. Mojej koleżance nie było do śmiechu, gdyż zbliżało się spotkanie z rodzicami. Wpis wychowawczynie skutecznie popsuł jej humor, ale także ulepszył charakter. Hania przestała się chwalić i wywyższać.